

Aby się stało

Gwiazdy by ciemniej było
smutek by stale dreptał
oczy po prostu by kochać
choć z zamkniętymi oczami

wiara by czasem nie wierzyć
rozpacz by więcej wiedzieć
i jeszcze ból by nie myśleć
tylko z innymi przetrwać

koniec by nigdy nie kończyć
czas by utracić bliskich
łzy by chodziły parami
śmierć aby wszystko się stało
pomiędzy światem a nami

ks. Jan Twardowski

Wiersz z banałem w środku

nie bój się chodzenia po morzu
nieudanego życia
wszystkiego najlepszego
dokładnej sumy niedokładnych danych
miłości nie dla ciebie
czekania na nikogo

przytul w ten czas nieludzki

swe ucho do poduszki
bo to co nas spotyka
przychodzi spoza nas

ks. Jan Twardowski

Anioł poważny i niepoważne pytania

Czy zostałeś aniołem dopiero po
dłuższym namyśle
czy zamiast palca serdecznego masz
tylko wskazujący
czy spowiadasz tylko z grzechów
ciężkich bo lekkie
trudno udźwignąć
czy klaszczesz w dłonie patrząc na
konanie
jak na sytuację przedbramkową
czy nigdy nie płaczesz, żeby się nigdy
nie uśmiechać
czy umiesz uważnie bez powodu
słuchać
czy nie przytulasz się żeby odejść
czy nie tęsknisz za ciałem
za ludzkim uśmiechem
za dłońmi złożonymi w kominek
za zębą co we wrzśniu opuszcza
ogrody
za żrebakiem zamykającym powieki
za chrząszczem o nogach
żółtoczerwonych
za każdą sekundę zawsze ostatnią
za tym co nietrwałe i dlatego cenne

Ks. Jan Twardowski

Mrówko, ważko, biedronko

Mrówko co nie urosłaś w czasie
wieków
ćmo od lampy do lampy
na przełaj i najprościej
światliku mrugający nieznany i
nieobcy
koniku polny
ważko nieważka
wesoło obojętna
biedronko nad którą zamyśliłby się
nawet papież z policzkiem na rękę

człapię po świetle jak ciężki słoń
tak duży, że nic nie rozumiem
myślę jak uklęknąć
i nie zadrzeć nosa do góry
a życie nasze jednakowo
niespokojne i malutkie

Ks. Jan Twardowski

Ocalenie

Mówią że wiersz zbyt sentymentalny
że słowa się nie dziwią bo się głupio
tula
- Mój ty piesku mój kotku mój
szczypioru - mówią
lecz Bóg wynalazł humor by ocalić
czułość

Ks. Jan Twardowski